

# Andrzej F. Dziuba

---

## Kultura życia wobec kultury śmierci

---

Collectanea Theologica 84/2, 93-105

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ F. DZIUBA, ŁOWICZ

## KULTURA ŻYCIA WOBEC KULTURY ŚMIERCI

Cywilizacyjne dzieje ludzkości znaczone są bardzo wieloma znamionami nadziei i perspektyw rozwojowych. Najbardziej odpowiedzialne wpisanie się w ten realizm odbywa się w kulturze szeroko pojętej i adresowanej ku wspólnotom oraz, zwłaszcza, konkretnej osobie. Odniesienie do życia jest chyba najdoskonalszym probierzem wiarygodności człowieka oraz autentycznego znaczenia twórczego. Współcześnie kultura przybiera dwa wielkie znamiona, wręcz przeciwstawne sobie: kultura życia i kultura śmierci.

### Dynamika kultury

Chcąc dobrze zrozumieć problematykę „kultury śmierci” i „kultury życia”, należy najpierw przywołać samo rozumienie kultury. Według Jana Pawła II, kultura wyraża człowieka, jego godność, służy jego dobru; jest sposobem jego istnienia; jest świadomym i wolnym działaniem człowieka, mającym na celu humanizację jego samego oraz środowiska, w którym żyje. Człowiek jest przecież ostatecznym sprawcą kultury oraz jej ostatecznym celem.<sup>1</sup> Jan Paweł II w integralnej wizji kultury naczelne miejsce przyznaje promocji „Ewangelii życia” i od początku swego pontyfikatu nieustrudzenie głosił orędzie godnego życia ludzkiego.<sup>2</sup>

Oto wielkie określenia współczesności: „kultura śmierci”, „nowa kultura życia”, „kultura miłości” czy „Ewangelia życia”, to nie tylko

<sup>1</sup> „Człowiek, który w widzialnym świecie jest jedynym ontycznym podmiotem kultury, jest też jedynym właściwym jej przedmiotem i celem. (...) Człowiek, i tylko człowiek, jest sprawcą i twórcą kultury; człowiek, i tylko człowiek, w niej się wyraża i w niej się potwierdza”; Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 VI 1980, w: tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Rzym 1986, nr 7.

<sup>2</sup> Por. tenże, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Città del Vaticano 1979, nr 13-14.

słowa, to wręcz znaki czasu i ludzkich postaw.<sup>3</sup> To znaki czasu, które trzeba przyjmować czasem z bólem w sercu, ale nie można przed nimi uciekać, nie można ich nie dostrzegać. Nie można nie słyszeć tego dzisiaj brzmiącego, ciągle aktualnego, ewangelicznego krzyku, który naszymi ustami mówi o życiu, o życiu ubogich, zagrożonych, o życiu pogardzanych, o życiu tych, których prawa się łamie, a zwłaszcza ewangelicznego krzyku troski o życie tych, którzy je rozpoczynają i tych, którzy może je w tej chwili kończą.<sup>4</sup>

Taki obraz tych zmagających się kultur, tych znaków czasu, ma w sobie zarówno światła jak i cienie, ma w sobie swoisty nadludzki wręcz, dramatyczny często dar zmagania się, ale, niestety, w jedną lub w drugą stronę. Jest to fakt, wobec którego nie można być tylko za świadkami, bo poszczególne osoby są, wręcz każdy indywidualnie, w centrum tej walki, tej dramatycznej walki, w którą niektórzy są nawet nie do końca świadomie wciągnięci, ale mimo wszystko w niej uczestniczą.<sup>5</sup>

Podając ten temat, trzeba zawsze pamiętać, że każdorazowy przeżywany okres paschalny skłania szczególnie do dostrzeżenia prawdy, iż Chrystus zwyciężył śmierć, że zmartwychwstał. On jest Panem życia, a ludzkość powinna stać po Jego stronie, choć czasem może dociera do niej swoiste poczucie bezsilności, bo tyle zła wokół i nie można tego zła pokonać. Po prostu dostrzega się stosunkowo często, że sami ludzie są za słabi w tych zmaganiach.<sup>6</sup> Można

<sup>3</sup> „Kościół zawsze zobowiązany jest do badania znaków czasu i ich interpretowania w świetle Ewangelii, tak aby w sposób dostosowany do każdego pokolenia mógł odpowiadać na odwieczne pytania ludzi o sens życia doczesnego i przyszłego oraz wzajemną relację”; KDK 4; por. J. N a g ó r n y, *Współczesny człowiek – drogą Kościoła. Refleksja nad nauczaniem Jana Pawła II*, Roczniki Teologiczne 40(1993) z. 3, s. 95-118.

<sup>4</sup> „Jesteśmy dziś świadkami deptania fundamentalnego prawa do życia wielkiej rzeszy słabych i bezbronych istot ludzkich, jakimi są zwłaszcza dzieci jeszcze nie narodzone. Jeżeli u schyłku ubiegłego stulecia Kościół nie mógł milczeć wobec istniejących wówczas form niesprawiedliwości, tym bardziej nie wolno mu milczeć dzisiaj, gdy obok danych niesprawiedliwości społecznych, niestety nie wszędzie jeszcze przewyciężonych, w wielu częściach świata obserwujemy zjawiska większej jeszcze niesprawiedliwości i ucisk, mylnie nieraz uważane za dowód postępu na drodze ustanowienia nowego porządku światowego”; J a n P a w e ł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Citta del Vaticano 1995, nr 5.

<sup>5</sup> „Ten obraz pełen światła i cieni powinien nam w pełni uświadomić, że стоимy wobec nadludzkiego, dramatycznego zmagania się między złem i dobrem, między śmiercią a życiem, między «kulturą śmierci» i «kulturą życia». Jesteśmy wszyscy nie tylko świadkami, ale nieuchronnie zostajemy wciągnięci w tę walkę: wszyscy w niej uczestniczymy i stąd nie możemy uchylić się od obowiązku bezwarunkowego opowiedzenia się po stronie życia”; *tamże*, nr 28.

<sup>6</sup> „Wobec niezliczonych i poważnych niebezpieczeństw, jakie zagrażają życiu we współczesnym świecie, czujemy się jakby przygnieci poczuciem bezsilności: wydaje się, że dobro nigdy nie znajdzie dość sił, aby pokonać zło”; *tamże*, nr 29.

powiedzieć, że ten wręcz kosmiczny krzyk Chrystusa dla życia, który zagłuszał krzyż, jednak nie został zagłuszony prawdą Jego zwycięstwa. I dlatego w zmartwychwstaniu krzyż zajaśniał blaskiem, bo ludzkość czy poszczególne środowiska, kiedy mówią o „kulturze życia” czy „kulturze śmierci”, to naprawdę krzyczą o miłość nie dla anonimowej ludzkości, ale o miłość do konkretnego człowieka, niepowtarzalnej osoby ludzkiej.<sup>7</sup>

Jan Paweł II przypomina tekst z Księgi Powtórzonego Prawa: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście (...). Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo” (Pwt 30,15.19). Papież jeszcze dodaje: „To wezwanie dobrze odpowiada naszej sytuacji, bo i my musimy każdego dnia wybierać między «kulturą życia» a «kulturą śmierci». Ale słowa Księgi Powtórzonego Prawa mają jeszcze głębszy sens, ponieważ każą nam dokonać wyboru ściśle religijnego i moralnego. Mamy nadać naszej egzystencji pewien podstawowy kierunek, a w życiu przestrzegać konsekwentnie prawa Bożego (por. Pwt 30,16.19-20)”.<sup>8</sup>

### Współczesne przejawy kultury śmierci

Zawsze życie ludzkie było wielorako zagrożone, zawsze istniały wielorakie formy zagrożenia życia.<sup>9</sup> Przecież jakby wpisane są one w dzieje ludzkości: plagi, nędza, głód, choroby endemiczne, przemoc

<sup>7</sup> „Wczesnym popołudniem w Wielki Piątek «mrok ogarnął całą ziemię (...). Słońce się zamiliło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek» (Łk 23,44-45). Jest to obraz wielkiego kosmicznego wstrząsu i nieludzkiego zmagania między siłami dobra i siłami zła, między życiem a śmiercią. I my znajdujemy się dziś w samym centrum dramatycznej walki między «kulturą śmierci» i «kulturą życia». Ale blask Krzyża nie zostaje przesłonięty przez ten mrok – przeciwnie, na jego tle Krzyż jaśnieje jeszcze mocniej i wyraźniej, jawi się jako centrum, sens i cel całej historii i każdego ludzkiego życia”; *tamże*, nr 50; por. M. S c h o o y a n s, *Aborcja a polityka*, Lublin 1991 s. 81-95.

<sup>8</sup> *Evangelium vitae*, nr 28; por. J. L' H o u r, *La morale de l'alliance*, Paris 1966, s. 37-48; J. K. N a g ó r n y, *Teologiczna interpretacja moralności Nowego Przymierza*, Lublin 1989, s. 109-115; C. W i e n e r, *Recherches sur l'amour pour Dieu dans l'Ancien Testament*, Paris 1957, s. 40-46.

<sup>9</sup> „Dlatego Kościół potępia, jako ciężką obrazę godności ludzkiej i sprawiedliwości, wszystkie te poczynania rządów czy innych organów władzy, które zmierzają do ograniczenia w jakikolwiek sposób wolności małżonków w podejmowaniu decyzji co do potomstwa. Stąd też wszelki nacisk wywierany przez te władze na rzecz stosowania środków antykoncepcyjnych, a nawet sterylizacji i spędzania płodu, winien być bezwzględnie potępiony i zdecydowanie odrzucony”; J a n P a w e ł II, *Adhortacja apostołska „Familiaris consortio”*, Citta del Vaticano 1981, nr 30; por. t e n ż e, *List do rodzin „Gratissimam sane”*, Citta del Vaticano 1994, nr 13.

czy wojny.<sup>10</sup> To wszystko było zagrożeniem życia, ale dzisiaj zauważa się wyraźniej, że to zagrożenie życiu przybiera nieznanne dotąd nowe formy, co więcej, jednocześnie niekontrolowane często rozmiary.<sup>11</sup> Ten zamach na godność życia ludzkiego nie może być spowodowany tylko do technicznych możliwości niszczenia życia, ale mówiąc o tym warto pamiętać, że każde zniszczenie życia jest jednocześnie zmanifestowaniem osobistej postawy patrzenia na życie. To jest niejednokrotnie rzeczywistość, która przekłada się na usprawiedliwianie przestępstw przeciwko życiu. To jest domaganie się wręcz aprobaty państwa dla działań przeciwko życiu.

Ale to nie wszystko, nie można na tej płaszczyźnie poprzestać tylko na tych elementach negacji, trzeba bowiem zauważyć, że sięga to pewnego kryzysu moralnego, kryzysu, który dotyka zniekształcenia sumienia ludzkiego. To także negatywne działania medycyny.<sup>12</sup> Zatem przedmiotowe spojrzenie na życie to za mało, trzeba bowiem uwzględnić podmiotowe spojrzenie na życie, a więc na owo, jak podkreślał Jan Paweł II, zaćmienie ludzkiego sumienia, bo tu nie tylko chodzi o zło, które się czyni, ale o dobro, którego się nie czyni.<sup>13</sup> Chodzi o zło, które często propaguje się jako dobro, jako wyzwolenie, jako przejaw postępu.<sup>14</sup>

Dlatego zauważa się, że problem zła w kontekście niszczenia życia przybiera niejednokrotnie formy globalne, nawet jeśli ludzkość sobie tego nie uświadamia, bo przecież ta swoista globalizacja kultury śmierci to jest zjawisko, które nawet nie jest przez nią do końca rozpoznane, bo często dokonuje się niejawnie, w sposób ukryty, ale niesie w sobie konkretne skutki.<sup>15</sup> Dlatego ludzkość, i każdy z osobna, jest jakby zobowiązany do rozpoznania tego zła, do jego piętnowania i do skutecznego przeciwstawiania się mu. To jest konieczność, która musi pozwolić zrozumieć, że demagogia demografii, demagogia

<sup>10</sup> Por. KDK 27; *Evangelium vitae*, nr 3.

<sup>11</sup> Por. *tamże*, nr 3-4.

<sup>12</sup> Por. M. S c h o o y a n s, *Aboreja a polityka*, s. 43-47; *Evangelium vitae*, nr 4.

<sup>13</sup> „Choć samo zjawisko eliminacji wielu ludzkich istot poczętych lub bliskich już kresu życia jest niezwykle groźne i niepokojące, równie groźny i niepokojący jest fakt, że nawet ludzie sumienia zostają jak gdyby zaćmieni przez oddziaływanie wielorakich uwarunkowań i z coraz większym trudem dostrzegają różnicę między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnej wartości ludzkiego życia”; *tamże*, nr 4.

<sup>14</sup> Por. S. O l e j n i k, *Etyka lekarska*, Katowice 1994, s. 10-22; T. Ś l i p k o, *Granice życia*, Kraków 1994, s. 352.

<sup>15</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 10

postępu dobra społecznego, wyzwolenia służby życiu za cenę życia faktycznie to wszystko są często formy ekwilibrystyki słownej, złudzenie, fałszowanie prawdy.<sup>16</sup>

Zresztą jakże wymowne jest, gdyby się posłużyć choćby jednym przykładem: możliwość zabicia poczętego życia w sposób, który zdaje się, że nie boli, bo nawet dokładnie nie wiadomo kiedy. Jakże wymowne zdaje się propagowanie zabicia życia bez pomocy lekarza, w sposób jak najprostszy, a jednocześnie najbardziej skuteczny, a jednocześnie bez żadnej społecznej kontroli i odpowiedzialności.<sup>17</sup>

Znakiem „kultury śmierci” jest coraz powszechniejsza mentalność antykonceptyjna, która prowadzi do kultury proaborcyjnej. Antykoncepcja widziana jest tutaj tak, że mieści się w niej autentyczne przerywanie życia,<sup>18</sup> A *in vitro* to ma być służba życiu, czy rozwiązanie problemów niepłodności? Tutaj jawi się wielkie pytanie, wobec tych poczętych ludzkich istnień; to mało mówić tylko o embrionach nadliczbowych, które giną w większości natychmiast, ale co powiedzieć o tzw. embrionach hodowanych?<sup>19</sup> A badania prenatalne, które z reguły nazywa się terapią, w której akcentuje się tzw. jakość życia, z prawnym przyzwoleniem na dzieciobójstwo.<sup>20</sup> A klonowanie, a hybrydy ludzko-zwierzęce czy zwierzęco-ludzkie.<sup>21</sup>

<sup>16</sup> Por. *tamże*, nr 16; M. S c h o o y a n s, *Aborcja a polityka*, s. 175-192; J. N a g ó r n y, *Technicyzacja ludzkiej prokreacji*, w: pr. zbior., *Teologia i życie. Księga pamiątkowa ku czci Ks. Prof. dra hab. Jana Kowalskiego*, Częstochowa 1994, s. 339-365.

<sup>17</sup> „Wydaje się, że prawie wyłącznie celem badań naukowych w tej dziedzinie jest uzyskanie produktów coraz prostszych w użyciu i coraz skuteczniejszych niszczących życie, a zarazem pozwalających na wykonywanie przerywania ciąży bez żadnej społecznej kontroli i odpowiedzialności”; *Evangelium vitae*, nr 13.

<sup>18</sup> Por. *tamże*; A. S z o s t e k, *Prawa miłości i prawo do życia. Czy antykoncepcja pomaga zmniejszyć plagę aborcji*, w: K. M a j d a Ń s k i, T. S t y c z e Ń, A. S z o s t e k, *O cywilizację miłości i życia*, Warszawa 1992, s. 4-11; T. S t y c z e Ń, *Człowiek wobec antykoncepcji*, w: *tamże*, s. 12-19.

<sup>19</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 14; K o n g r e g a c j a N a u k i W i a r y, *Instrukcja o szacunku do rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania „Donum vitae”*, Citta del Vaticano 1987; J. N a g ó r n y, *Technicyzacja ludzkiej prokreacji*, s. 348-352.

<sup>20</sup> „Obraz współczesnego świata staje się jeszcze bardziej niepokojący w związku ze zgłaszanymi tu i ówdzie propozycjami, by uznać za prawnie dopuszczalne – na tej samej zasadzie co przerywanie ciąży – nawet dzieciobójstwo”; *Evangelium vitae*, nr 14). „Uznając w jednostce ludzkiej, w fazie przedporodowej, godność osoby ludzkiej, badania i eksperymenty na embrionach i płodach ludzkich należy poddać normom etycznym obowiązującym odnośnie do dziecka już narodzonego i każdej istoty ludzkiej”; P a p i e s k a R a d a d s. D u s z p a s t e r s t w a S ł u ż b y Z d r o w i a, *Karta Pracowników Służby Zdrowia*, Watykan 1995, nr 82.

<sup>21</sup> „Mam zwłaszcza na myśli próby klonowania istot ludzkich z myślą o uzyskaniu organów do przeszczepów; takie techniki, jako że wiążą się z manipulacją ludzkimi embrionami i niszczeniem ich, nie są moralnie dopuszczalne, nawet wówczas gdy ich zamierzony cel jest

A wreszcie wielkie pole końca ludzkiego życia, ta kultura spoglądania na nieuleczalnie chorych, umierających, na rodzących się z wadami, na zdeformowane ciała noworodka, na upośledzenia, które może się rysują już na twarzy. W „kulturze śmierci” spojrzenie na nich jest wzrokiem śmierci, zabójstwa. Wreszcie człowiek stary czy niepełnosprawny. A pobieranie organów do przeszczepów z akceptacją swoistej eutanazji, jakby próba spojrzenia na tego człowieka u kresu życia tylko przez jego przydatność.<sup>22</sup>

Spojrzenie na „kulturę śmierci” to ciągle pytanie o znieprawienie ludzkiego sumienia, to przyjęcie kłamstwa i usprawiedliwienie zła z jednoczesnym odrzuceniem odpowiedzialności za bliźniego. A gdzie solidarność ludzka, zwłaszcza z najsłabszymi?<sup>23</sup> Niezwykle destrukcyjną działalność prowadzą tutaj liczne środki przekazu i środowiska opiniotwórcze.<sup>24</sup> Zatem warto pytać o sumienie, o ciągle ludzkie sumienie, o owo sanktuarium, w którym człowiek doświadcza najlepszej perspektywy spotkania Boga, dawcy życia.<sup>25</sup>

Współczesny przegląd wybranych znamion „kultury śmierci” jest ciągle otwarty, tak w płaszczyźnie nowych form zagrożeń i częstości ich występowania jak i niebezpiecznych zmian w świadomości poszczególnych osób oraz różnorodnych społeczności.<sup>26</sup> W kontekście „Ewangelii

---

sam w sobie dobry”>; J a n P a w e ł II, *Poszukiwania naukowe muszą szanować godność każdej ludzkiej istoty. Do uczestników Kongresu Światowego Towarzystwa Transplantologicznego 29 VIII 2000*, L'Osservatore Romano 11-12/2000, nr 7; por. P a p i e s k a A k a d e m i a „p r o V i t a”, *Refleksje na temat klonowania*, 25VI 1997, w: K. S z c z y g i e ł (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, Tarnów 1998, s. 634-640

<sup>22</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 15, 64; L. C i c c o n e, „Non uccidere”. *Questioni di morale della vita fisica*, Milano 1988, s. 260-269.

<sup>23</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 8; „W świadomości zbiorowej te zamachy na życie tracą stopniowo charakter «przestępstwa» i w paradoksalny sposób zyskują status «prawa», do tego stopnia, że żąda się uznania ich pełnej legalności przez państwo, a następnie wykonywania ich bezpłatnie przez pracowników służby zdrowia”; *tamże*, nr 11.

<sup>24</sup> Por. M. S c h o o y a n s, *Medycyna i prawo. Sojusz czy spisek w sprawie nienarodzonych*, w: T. S t y c z e Ń (red.), *Życie jest święte*, Lublin 1993 s. 181-188; W. P i o t r o w s k i, *Prawnik wobec życia człowieka poczętego*, w: *tamże*, s. 119-126; N. i R. M a r t i n, *Opieka państwa nad życiem człowieka poczętego*, w: *tamże*, s. 149-162.

<sup>25</sup> „Sumienie moralne, obecne w sercu osoby, jest sądem rozumu, które nakazuje jej w odpowiedniej chwili pełnić dobro, a unikać zła. Dzięki sumieniu osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną czynu, który zamierza wykonać lub którego dokonała, biorąc zań odpowiedzialność. Człowiek roztropny słuchając sumienia moralnego, może usłyszeć Boga, który mówi”; KKKK 372.

<sup>26</sup> „Obraz współczesnej ludzkości budzi rzeczywiście głęboki niepokój, zwłaszcza gdy pomyślimy nie tylko o różnych dziedzinach, w których dochodzi do zamachu na życie, ale także o ich szczególnej częstotliwości, a zarazem o wielorakim i silnym poparciu, jakie zyskują one

życia” każdy znak „kultury śmierci”, „każde zagrożenie godności i życia człowieka głęboko wstrząsa samym sercem Kościoła”.<sup>27</sup>

### Źródła współczesnych zagrożeń życia

Ogrom i powaga zamachów na życie, różnorakie przyczyny, różnorakie formy wskazują, że przychodzą one niekiedy z samej natury, ale niejednokrotnie nawet ta natura, która staje się źródłem zagrożenia życia, potęguje swoje zagrożenie przez ludzką bez troskę, zaniedbania, a człowiek mógłby często tym naturalnym przyczynom przeciwdziałać. Ale obok tych swoiście pochodzących z natury zagrożeń trzeba pytać o przemoc, nienawiść wobec życia, sprzeczne interesy, które dotyczą nie tylko agresji wobec bezbronnych, ale także agresji wobec innych bliźnich. A beztroska, a zaniedbania osobiste, a obojętność, a liczne grzechy opuszczenia i zaniedbania dobra w stosunku do życia ludzkiego.<sup>28</sup> Zatem trzeba pytać znów o ludzkie postawy, pytać o rozumienie osobowej odpowiedzialności, o głęboki kryzys kultury. Jednocześnie jakże łatwo akceptowany jest sceptycyzm podejścia do poznania i etyki! Zdaje się dzisiaj sugerować, że etyka komplikuje życie człowieka, jakby odkrywa niepotrzebnie w człowieku to, co budzi jego niepokój. Ludzkość zaś, patrząc przez etykę i poznanie, powinna zmuszać dzisiaj każdego człowieka, by dostrzegł on wartość swojego życia i życia drugiego człowieka. Aby zechciał dostrzec ukryty, prawdziwy swój sens, bo człowiek jest sensem, sam w sobie.<sup>29</sup> Jakże potrzebny jest sens w życiu osobowym, dlatego jakże niebezpieczna dziś jest swoista autonomia człowieka, swoisty subiektywizm spoglądania na osobę ludzką, przez który jakże łatwo wsącza się w życie „kultura śmierci”, która wpisuje się w „struktury grzechu”. A te struktury grzechu to szeroko rozpowszechniona gama jakoby kultury człowieka, który nie chce zaakceptować pewnej prawdy o so-

---

dzięki szerokiemu przyzwoleniu społecznemu, częstym przypadkom ich uznania oraz włączeniu w nie niektórych pracowników służby zdrowia”; *Evangelium vitae*, nr 17.

<sup>27</sup> *Tamże*, nr 3.

<sup>28</sup> „Niektóre zagrożenia pochodzą z samej natury, ale narastają z winy człowieka, który okazuje beztroskę i dopuszcza się zaniedbań, chociaż nierzadko mógłby im zapobiec; inne są skutkiem przemocy, nienawiści, sprzecznych interesów, które skłaniają ludzi do agresji wobec innych”; *tamże*, nr 10; por. J. N a g ó r n y, *U źródeł współczesnych zagrożeń życia i zdrowia*, w: P. M o r c i n i e c (red.), *Ad libertatem in veritate. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Alojzemu Marcolowi w 65. rocznicę urodzin i 35-lecie pracy naukowej*, Opole 1996, s. 285-305.

<sup>29</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 11.



bie, a dla którego często drugi człowiek jest wrogiem, choćby z powodu swoich defektów czy słabości. Zatem wydaje się uzasadniona eliminacja wroga.<sup>30</sup> Dlatego Ojciec Święty Jan Paweł II wołał i mówił o swoistym „spisku przeciwko życiu”.<sup>31</sup>

To już nie tylko „kultura śmierci”, ale wręcz swoisty „spisek wobec życia”, bo, jak się zdaje, można zauważyć w świecie pewne zaprogramowania naukowe i systematyczne działania współczesnych fałszywych proroków i nauczycieli, którymi są także pewne instytucje międzynarodowe, dla których ideałem jest prowadzenie kampanii na rzecz upowszechnienia antykoncepcji, sterylizacji, aborcji czy w dalszej perspektywie eutanazji. Nawet oferuje się wprowadzenie tych zasad życia za cenę pomocy ekonomicznej, jako swoistą transakcję wiązaną.<sup>32</sup> A w to wszystko jeszcze wpisana jest wielość środków społecznej komunikacji, które zdają się wskazywać, że obrona życia jest wrogiem wolności i postępu.<sup>33</sup>

Człowiek współczesny, idąc przez życie, niesiony jest wieloma czynnikami, które budzą niepokój, zwłaszcza kiedy znajduje się u kresu swojego życia i odczuwa lęk, niepokój, może nawet rozpacz. Zdaje się nawet, że niekiedy jego decyzje mogą być nie do końca wolne, bo zabrakło kogoś, kto stanąłby przy nim i w ten sposób uchroniłby jego życie, wyzwalając go ze wspomnianych lęków czy napięć.<sup>34</sup>

Ojciec Święty Jan Paweł II wskazuje, że źródłem współczesnych zagrożeń życia jest przede wszystkim źle pojęta ludzka wolność,<sup>35</sup> w której życie nie jest traktowane jak wartość, w której prawo do życia nie jest obiektywnym prawem. Narodzenie i śmierć, które wpisane są w istnienie człowieka, to nie są tragiczne zaprzeczenia jego wartości i pięk-

<sup>30</sup> „Człowiek, który swoją chorobą, niepełnosprawnością lub – po prostu – samą swoją obecnością zagraża dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom osób bardziej uprzywilejowanych, bywa postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić albo którego należy wyeliminować. Powstaje w ten sposób swoisty «spisek przeciw życiu». Wciąga on nie tylko pojedyncze osoby w ich relacjach indywidualnych, rodzinnych i społecznych, ale sięga daleko szerzej i zyskuje wymiar globalny, naruszając i niszcząc relacje łączące narody i państwa”; *tamże*, nr 12.

<sup>31</sup> *Tamże*.

<sup>32</sup> „Podobnie należy napiętnować jako wielce niesprawiedliwy ten fakt, że w stosunkach międzynarodowych pomoc gospodarcza udzielana na rzecz rozwoju ludów jest uzależniona od programów antykoncepcyjnych, sterylizacji czy spędzania płodu”; *Familiaris consortio*, nr 30.

<sup>33</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 15; M. S c h o o y a n s, *Medycyna i prawo. Sojusz czy spisek w sprawie nienarodzonych*, s. 183-184.

<sup>34</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 15; L. C i c c o n e, „Non uccidere”. *Questioni di morale della vita fisica*, s. 272--288.

<sup>35</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 18.

na, ale to jest prawda o człowieku.<sup>36</sup> Wolność źle rozumiana, a zwłaszcza źle przeżywana, narusza relacje międzyludzkie, bo niszczy bardzo często ów wolnościowy wymiar wzajemnych relacji. Naruszenie zaś wolności we wzajemnych relacjach prowadzi niemal bezpośrednio do autodestrukcji i do gotowości zniszczenia drugiego człowieka.<sup>37</sup>

Dlatego wolność musi być widziana w prawdzie, dlatego oderwanie wolności od prawdy wypacza jej sens i w konsekwencji, jakże szybko, tak wolny człowiek staje się niebezpieczny, niesie w sobie zagrożenia dla innych ludzi.<sup>38</sup> Dlatego wolność – ale wolność w prawdzie.<sup>39</sup> Przyjęcie wynaturzonej i nikczemnej wizji ludzkiej wolności, uznanie jej za absolutną władzę nad innymi i przeciw innym oznacza nie tylko śmierć prawdziwej wolności,<sup>40</sup> ale prowadzi jednocześnie do głębokiego zniekształcenia życia społecznego i sensu życia ludzkiego.<sup>41</sup> „Wolność zawiera w sobie kryterium prawdy, dyscyplinę prawdy. Bez tego nie jest prawdziwą wolnością. Jest zakłamaniem wolności”.<sup>42</sup>

Człowiek, a więc każda istota stworzona przez Boga z darem rozumu i ducha, to nie rzecz, to nie materiał, którym można swobodnie manipulować.<sup>43</sup> Prowadzi to często do postaw materializmu praktycz-

<sup>36</sup> „Właśnie w epoce, w której uroczyscie proklamuje się nienaruszalne prawa osoby i publicznie deklaruje wartość życia, samo prawo do życia jest w praktyce łamane i deptane, zwłaszcza w najbardziej znaczących dla człowieka momentach jego istnienia, jakimi są narodziny i śmierć”; *tamże*.

<sup>37</sup> „Absolutyzacja wolności w indywidualistycznym ujęciu prowadzi do ogołocenia jej z pierwotnej treści oraz do przekreślenia jej najgłębszego powołania do godności. (...) wolność zapiera się samej siebie, zmierza do autodestrukcji i do zniszczenia drugiego człowieka, gdy przestaje uznawać i respektować konstytutywną więź, jaka łączy ją z prawdą”; *tamże*, nr 19.

<sup>38</sup> Por. *tamże*, nr 48.

<sup>39</sup> „Według wiary chrześcijańskiej i nauki Kościoła «tylko wolność podporządkowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w Prawdzie i czynienie Prawdy»”; J a n P a w e ł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Citta del Vaticano 1993, nr 84.

<sup>40</sup> „Rewindykacja prawa do przerywania ciąży, dzieciobójstwa i eutanazji oraz prawne jego uznanie jest równocześnie z przyjęciem wynaturzonej i nikczemnej wizji ludzkiej wolności: z uznaniem jej za absolutną władzę nad innymi i przeciw innym. To jednak oznacza śmierć prawdziwej wolności: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdym kto popelnia grzech, jest niewolnikiem grzechu» (J 8,34)”; *Evangelium vitae*, nr 20; por. J. M. C a s a b o S u q u e, *La teologia moral en San Juan*, Madrid 1970, s. 123-124; K. H. S c h e l l e, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3, Kraków 1984, s. 125-128; P. P i v a, *Teologia morale generale o delle categorie morali fondamentali*, Roma 1981, s. 52-53.

<sup>41</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, Citta del Vaticano 1991, nr 43-44; *Evangelium vitae*, nr 20.

<sup>42</sup> T e n ę z e, *List do Młodych „Parati semper”*, Citta del Vaticano 1985, nr 13.

<sup>43</sup> „Życie staje się dla niego po prostu «rzeczą», którą on uważa za swa wyłączną własność, poddając się bez reszty jego panowaniu i wszelkim manipulacjom”; *Evangelium vitae*, nr 22.

nego, w których „wartości związane z «być» zostają zastąpione przez wartości związane z «mieć»”.<sup>44</sup> Tutaj zaś na czoło wysuwa się „jakość życia”. Tymczasem życie to nie tylko wydajność ekonomiczna, uporządkowanie zasad życia, przyjemność, ale to także cierpienie, to także trudy doświadczeń życiowych.

W wynaturzonej wolności słabnie wrażliwość na Boga, a w konsekwencji także na człowieka<sup>45</sup>. To jednocześnie także zubożenie relacji międzyludzkich.<sup>46</sup> W tych osłabieniach trzeba dostrzegać jeden z najważniejszych aspektów „kultury śmierci”. Na tej drodze dochodzi bowiem zazwyczaj do znieprawienia sumienia nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale także społecznym. To zaś prowadzi do niezwykle niebezpiecznego zjawiska zatracenia granicy między dobrem a złem, a nawet nazywania zła dobrem.<sup>47</sup>

### Ewangelizacyjne nadzieje

Przyszłość, czyli „Ewangelia życia” należy do kultury życia i miłości, a nie do „kultury śmierci”. Źródłem tej nadziei jest dla wszystkich wierzących Jezus Chrystus, który przez swoje wcielenie i zmartwychwstanie potwierdził wartość życia ludzkiego. W to dzieło obrony i promocji życia winni być zwłaszcza zaangażowani Jego uczniowie, i to po wszystkie czasy. Dlatego „Ewangelia życia”, jako niezwykle orędzie, wymaga poważnego odzewu serca każdego wierzącego, a nawet niewierzącego.<sup>48</sup>

<sup>44</sup> *Tamże*, nr 23; por. A. F. D z i u b a, *Cywilizacja miłości w koncepcji Ojca Świętego Jana Pawła II*, Londyn 2005, s. 8-57.

<sup>45</sup> „Tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie; z drugiej strony, systematyczne łamanie prawa moralnego, zwłaszcza w poważnej materii poszanowania życia ludzkiego i jego godności, prowadzi stopniowo do swoistego osłabienia zdolności odczuwania ozywczej i zbawczej obecności Boga”; *Evangelium vitae*, nr 21.

<sup>46</sup> Por. *tamże*, nr 23.

<sup>47</sup> „Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka, wraz z wszystkimi tego zgubnymi konsekwencjami dla życia, dokonuje się w głębi sumienia. Chodzi tu przede wszystkim o sumienie każdego człowieka, który w swojej jedyności i niepowtarzalności staje sam przed Bogiem. Ale w pewnym sensie chodzi tu też o «sumienie» społeczeństwa: jest ono w jakiś sposób odpowiedzialne nie tylko dlatego, że toleruje albo popiera zachowania wymierzone przeciw życiu, ale także dlatego, iż kształtuje «kulturę śmierci», posuwając się nawet do tworzenia i utrwalania prawdziwym «struktur grzechu», wymierzonych przeciw życiu. Sumienie, zarówno indywidualne, jak i społeczne, jest dziś narażone – między innymi na skutek natarcywego oddziaływania wielu środków społecznego przekazu – na bardzo poważne i śmiertelne niebezpieczeństwo: polega ono na zatraceniu granicy między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnego prawa do życia”; *tamże*, nr 24.

<sup>48</sup> „Kościół jest świadom, że «Ewangelia życia», przekazana mu przez Chrystusa, wzbudza żywy i poważny odzew w sercu każdego człowieka, tak wierzącego jaki niewierzącego (...). Mimo wszelkich trudności i niepewności każdy człowiek szczerze otwarty naprawdę i dobro

Wydaje się, że „żadne okoliczności i próby zagłuszenia nie zdołają stłumić głosu Boga, który rozbrzmiewa w sumieniu każdego człowieka; właśnie w tym ukrytym sanktuarium sumienia człowiek może się nawrócić i znów wejść na drogę miłości, otwarcia się na innych i służby życiu ludzkiemu”.<sup>49</sup>

Dlatego orędziem nowej ewangelizacji jest budowanie „nowej kultury życia” nie jako czegoś niezależnego, ale jako szczególnie istotny element tego dynamicznego procesu. Dlatego „Ewangelia życia” winna być rzeczywistością konkretną i osobową, odnoszącą się do osoby samego zmartwychwstałego Pana życia.<sup>50</sup> Kościół zaś wezwany jest do głoszenia „Ewangelii życia” jako integralnej części Ewangelii i jej zbawczego posłannictwa.<sup>51</sup>

Trzeba zatem mówić o głoszeniu owej Ewangelii, wysławianiu Ewangelii życia i służbie tej Ewangelii, bo ona broni i rozwija świętość i nienaruszalność ludzkiego życia i, jako fundamentalna zasada, jest jedynie zdolna przeciwstawić się „kulturze śmierci”. Tak więc nowa „kultura życia” powinna się do tych fundamentalnych zasad odwoływać, jeśli rzeczywistość i skutecznie ma się przeciwstawić „kulturze śmierci”.

Wydaje się, że nie można ulec sugestii, że jakoby współcześnie nie ma znaków nadziei, przecież nie wszyscy poddali się „kulturze śmierci”, nie wszyscy ulegli procesowi znieprawienia sumienia. Z życiodajnej „krwi Chrystusa wszyscy ludzie czerpią również moc do działania w obronie życia. Ta właśnie krew jest najmocniejszym znakiem nadziei, a wręcz fundamentem absolutnej pewności co do tego, że zgodnie z Bożym zamysłem życie zwycięży”.<sup>52</sup>

Obserwacja znaków czasu pokazuje, że ostateczne zwycięstwo należy się życiu i należy widzieć to współcześnie w jakże dynamicznie rozwijających się różnych formach odpowiedzialności rodziców, pomocy słabszym, bezbronnyim czy wolontariacie. Należy także docenić osiągnięcia

---

może dzięki światłu rozumu i pod wpływem tajemniczego działania łaski rozpoznać w prawie naturalnym wpisanym w serce (por. Rz 2,14-15) świętość ludzkiego życia od poczęcia aż do kresu oraz dojść do przekonania, że każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolutnego poznanowania tego swojego podstawowego dobra”; *tamże*, nr 2.

<sup>49</sup> *Tamże*, nr 24.

<sup>50</sup> Por. *tamże*, nr 29.

<sup>51</sup> „Dotyczy to także głoszenia «Ewangelii życia», stanowiącej integralną część Ewangelii, którą jest Jezus Chrystus. Tej Ewangelii służymy, podtrzymywani przekonaniem, że otrzymaliśmy ją w darze i zostaliśmy posłani, by ją głosić całej ludzkości, «aż po krańce ziemi» (Dz 1,8). Tak więc zachowujemy pokorną i wdzięczną świadomość, że jesteśmy ludem życia i dla życia, i jako ten lud stajemy wobec świata”; *tamże*, nr 78.

<sup>52</sup> *Tamże*, nr 25.

medycyny otwartej na życie.<sup>53</sup> A we wspólnotach, które się modlą, w domach samotnej matki, adopcjach duchowych, we wspaniałych małżonkach i rodzicach, ile znaków nadziei? Czyżby one nie miały znaczenia? Czyżby nie należało zliczyć je i więcej o nich mówić? Prawdą jest, że środki społecznego przekazu nie poświęcają im należytej uwagi, bo te postawy są zaprzeczeniem lansowanej „kultury śmierci”.<sup>54</sup>

Jednocześnie są to autentyczne przykłady tworzenia fundamentów pod „cywilizację miłości życia”. Choćby małe znaki są fantastycznymi zadatkami, których może jeszcze nie widać, ale są silnym fundamentem, na którym powinna się wznieść wspaniała budowla, która będzie znakiem nadziei przyszłości. W budowaniu „nowej kultury życia” ważne są znamiona przewartościowania opinii publicznej i odważne inicjatywy społeczne na rzecz obrony życia, ale też i na rzecz zmian świadomościowych.<sup>55</sup>

Wydaje się, że każdy na swój sposób uczestniczy w walce o „nową kulturę życia”, jednak nie zbrojnie, lecz przede wszystkim przez miłość życia, jego kontemplację oraz odkrywanie całej jego głębi, najpierw w odniesieniu do własnego, a potem i innych. Mimo niewystarczalności nie powinno się tutaj ulegać zniechęceniu.<sup>56</sup> Ta świadomość nadziei życia, to jednocześnie porzucenie własnych lęków wobec sprzeczności i utraty popularności, to odrzucenie często własnej kompromisów. To jednoznaczność obiektywne spojrzenie na życie, którego tak bardzo brakuje współczesnym politykom, poddanym światu. Wyznawcy Chrystusa zawsze będą na świecie, choć nie są z tego świata (por. J 15,19).<sup>57</sup>

<sup>53</sup> „Działalność medyczno-sanitarna czuwa nad tą sakralnością i strzeże jej; broni to dobro «w sobie», jakim jest życie ludzkie, przed sprowadzeniem go do roli narzędziowej, to znaczy uzależnienia od innego lub innych; życie należy tylko do Boga”; P a p i e s k a R a d a d s. D u s z p a s t e r s t w a S ł u ż b y Z d r o w i a, *Karta Pracowników Służby Zdrowia*, nr 43.

<sup>54</sup> Por. *Evangelium vitae*, nr 26.

<sup>55</sup> „W odpowiedzi na ustawy prawne dopuszczające przerwanie ciąży oraz próby legalizacji eutanazji tu i ówdzie zakończone powodzeniem, powstały na całym świecie ruchy i inicjatywy, których celem jest obrona życia poprzez budzenie wrażliwości społecznej. Gdy działają one zgodnie ze swą autentyczną inspiracją, stanowczo i konsekwentnie, ale bez użycia przemocy, upowszechniają świadomość wartości życia, stymulując i organizując bardziej zdecydowaną jego obronę”; *tamże*, nr 27.

<sup>56</sup> Por. *tamże*, nr 83.

<sup>57</sup> „Głosząc Ewangelię nie powinniśmy się lękać sprzeczności i niepopularności, ale odrzucać wszelkie kompromisy i dwuznaczności, które upodobniłyby nas do tego świata (por. Rz 12,2). Mamy być w świecie, ale nie ze świata (por. J 15,19; 17,16), czerpiąc moc z Chrystusa, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie zwyciężył świat (por. J 16,33)”; *tamże*, nr 82; por. J. S z l a g a, *Historiozbawcza misja Ducha Świętego według J 16,8-11*, w: L. S t a c h o w i a k, R. R u b i n k i e w i c z (red.), *Duch Święty – Duch Boży*, Lublin 1985, s. 104-105; S. M ę d a l a, *Natura i przeznaczenie świata według Ewangelii św. Jana*, w: F. G r y g l e w i c z (red.), *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, Lublin 1976, s. 205-213.

„Nowa kultura życia” będzie rozwijać się jako długi proces, bo to jest stwarzanie nowego stylu życia, zmiany postaw, wyrwanie z kręgu obojętności, to jest zainteresowanie się drugim człowiekiem. W tej nowej sytuacji „inni ludzie nie są już konkurentami, przed którymi trzeba się bronić, ale braćmi i siostrami, zasługującymi na solidarność i na miłość; wzbogacają nas swoją obecnością”.<sup>58</sup>

\*\*\*

Refleksja wokół życia budzi potrzebę stanowczego wspólnego zaapelowania o zaufanie Bogu mimo ludzkich słabych sił, a z drugiej strony – wielkich sił zła. Trzeba zatem, dostrzegając potęgę tego, co wydaje się „kulturą śmierci”, nie ulegać tendencjom wskazującym na swoistą małość obrony „kultury życia i miłości”. Ciągłe trzeba pamiętać, że u Boga nie ma rzeczy niemożliwych.<sup>59</sup> Oczywiście, to zaufanie Bogu nie może zwalniać chrześcijan z aktywności w budowaniu „kultury życia”. Warto także pamiętać, że już tu na ziemi buduje się królestwo Boże, ale owoce będą dopiero w pełni Bożego królestwa (por. Mk 4,26-29).<sup>60</sup>

bp Andrzej F. DZIUBA

<sup>58</sup> *Evangelium vitae*, nr 98.

<sup>59</sup> „Istnieją oczywiście ogromne dysproporcje między licznymi i potężnymi środkami, w jakie są wyposażone siły działające na rzecz «kultury śmierci», a tymi, którymi dysponują obrońcy «kultury życia i miłości». My jednak wiemy, że możemy ufać w pomoc Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego (por. Mt 19,26)”; *tamże*, nr 100; por. J.-F. C o l l a n g e, *De Jesus a Paul: L'etique du Nouveau Testament*, Geneve 1980, s. 50-54.

<sup>60</sup> Por. S. B a s t i a n e l, L. D i P i n t o, *Per una fondazione biblica dell'etica*, w: T. G o f f i, G. P i a n a (red.), *Corso di morale*, t. 1: *Vita nuova in Cristo*, Brescia 1983, s. 137-142; C. L a r c h e r, *L'actualite chretienne de l'Ancien Testament d'apres le Nouveau Testament*, Paris 1962, s. 27-32; J. K u d a s i e w i c z, *Cechy specyficzne etosu biblijnego*, w: B. B e j z e (red.), *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 14: *Chrześcijańska duchowość*, Warszawa 1981, s. 73-75; H. L a n g k a m m e r, *Etyka Nowego Testamentu*, Wrocław 1985, s. 87-90; M. C z a j k o w s k i, *Dlaczego etos? Biblijne uzasadnienie norm moralnych*, Znak 37(1985) nr 6, s. 7-11; L. D i P i n t o, *L'uomo visto da Gesu di Nazareth*, w: G. D e G e n n a r o (red.), *L'antropologia biblica*, Napoli 1981, s. 684-690.